Należytość pocztowa uiszczona gotówką **Cena egz. 25 gr.**

GŁOS NARODU

NR. 190. — ROK XXXVII.

WTOREK 22. LIPCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Prowokacyjne kłamstwa żydowskie o pogromach.

Bukareszt (PAT). Agencja Rador stwierdza: Niektóre odłamy prasy zagranicznej ogłosiły wiadomości o poważnej sytuacji, jaka wywiązała się rzekomo na Bukowinie i w Besarabji, w związku z prowadzoną tam propagandą antysemicką. Dzienniki te zapowiadały możliwość rozruchów chłopskich oraz wystąpienia organizacji „Żelazna Straż". **Wiadomości te są całkiem zmyślone. Agitacja antysemicka na Bukowinie i w niektórych nielicznych miastach Besarabji ustała całkowicie**, na skutek odpowiednich zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którego sekretarz generalny osobiście czuwał nad wprowadzeniem w życie wydanych zarządzeń. **Od 10-ciu dni nie było ani jednego zajścia.** Marsz, organizowany przez „Żelazną Straż", został zabroniony. Wszędzie panuje zupełny spokój.

Wojska tureckie wkroczyły w granice Persji.

Wiedeń (PAT). Według doniesień dzienników z Konstantynopola **przekroczyły wojska tureckie w przebiegu ścigania powstańców kurdyjskich granicę perską.** Turcja domaga się od Persji **nowej regulacji granicy, ze względu na ciągłe napady Kurdów**, wobec których rząd perski jest bezbronny. Prasa turecka **obwinia Anglję o zorganizowanie powstania Kurdów**, którego celem było stworzenie niezależnego państwa kurdyjskiego.

18 tysięcy czarnych koszul w Ameryce

podejmuje walkę z komunizmem.

Wiedeń (PAT). Według doniesień dzienników z Atlanty (Georgja) **powstała tam obecnie amerykańska partja faszystowska, licząca 18.000 członków**, której założycielem jest adwokat **Wood**. Oświadczył on w wydanym manifeście, że głównem zadaniem partji będzie **zwalczanie tendencyj komunistycznych** w amerykańskich państwach południowych. Partja ta **niema nic wspólnego z Ku-Klux-Klanem**. Faszyści amerykańscy nosić będą podobnie, jak włoscy czarne koszule.

125 okrętów zatonęło w Japonji.

Największa od lat 40-tu katastrofa.

Wiedeń (PAT). Według doniesień dzienników z Tokio **z powodu tajfunu zatonęło w Japonji 125 okrętów. W jednej chwili zginęło 300 ludzi. Była to największa katastrofa od lat 40-tu.**

WEZUWJUSZ W RUCHU.

Wezuwjusz w dalszym ciągu wyrzuca olbrzy**mie masy lawy.** W ciągu nocy wznosi się olbrzymi słup dymu czerwonego, znikający często poza kurtyną mgły, pokrywającej krater i zbocza wulkanu. Zdaniem dyrektora obserwatorjum, faza niebezpieczna już minęła, aczkolwiek od czasu do czasu rozlegają się podziemne grzmoty i wybuchają płomienie ponad krater. **Ostatnio na zbocza wulkanu spadł deszcz rozognionych kamieni.**

OJCIEC ŚW. NIGDZIE NIE WYJEŻDŻA.

Ojciec Święty bieżące lato spędzi w Watykanie. Według zapewnień, **Papież zdecyduje się na wyjazd poza Citta del Vaticano dopiero po ukończeniu budowy nowej linji kolejowej.** Pogłoski o wyjeździe Ojca Świętego do Castel Gandolfo zostały spowodowane częstemi wyjazdami architekta papieskiego, senatora Łukasza Beltrami'ego oraz kilku dygnitarzy dworu apostolskiego do tej miejscowości. Wyjazdy są w związku z pracami restauracyjnemi, prowadzonemi w pałacu, w myśl życzenia Piusa XI, który kategorycznie odrzucił projekt wybudowania nowej komfortowej willi na terytorjum posiadłości papieskiej w Castel Gandolfo.

CZESKI MINISTER HANDLU NA „KOM—TURZE".

Praga (PAT). Według informacyj kół miarodajnych minister handlu Matuschek wyjeżdża dnia 2 sierpnia samochodem do Poznania, gdzie **zwiedzi wystawę komunikacyjno-turystyczną.** Następnie uda się do Leodjum.

P. Sławek na zjeździe prezesów Związku Legjonistów.

Warszawa 20. 7. W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd prezesów okręgów i oddziałów Związku legjonistów **z udziałem premjera Sławka**, który wygłosił dłuższe przemówienie. Mówił o „typie psychicznym legjonisty jako bojownika o państwo polskie". Uchwalono rezolucje „o charakterze ogólnym i wewnętrzno-organizacyjnym" — jak brzmi komunikat.

Jedna z rezolucyj mówi m. in.:

„Zjazd prezesów okręgów i oddziałów Związku Legjonistów polskich stwierdzając pełną **zwartość** ideową i organizacyjną obozu legjonowego, wyraża przekonanie, że dalszem nieustannem i najsilniejszem zadaniem naszem jest najintensywniejsza **praca w kierunku wychowania obywatela (!) państwowca** i wydobycia ze wszystkich warstw społeczeństwa jak najbardziej żywotnej **energji państwowej** na terenie kulturalnym, społecznym i gospodarczym. W myśl powyższego zjazd najostrzej piętnuje wystąpienia poszczególne lub zbiorowe **podważające autorytet Głowy Państwa (!)**, oraz usiłujące wprowadzić interwencję czynników obcych do spraw wewnętrznych Polski".

Co są warte zapewnienia o „zwartości" obozu sanacyjnego i jego grupek — wiedzą wszyscy doskonale, czytając choćby artykuły „Przełomu" i „Myśli Legjonowej". Natomiast zastrzedz się należy jaknajtardziej stanowczo przeciw użyciu w rezolucji zwrotów, obrażających całe społeczeństwo. Autorytet Głowy Państwa podważał nie kto inny tylko ci, co w maju 1926-go roku strzelali do Belwederu, w którym znajdował się Prezydent Rzeczypospolitej — Głowa Państwa. Podważają go nadal ci, co kryjąc się za autorytet Prezydenta Państwa, łamią konstytucję, depcą prawa i wyszydzają instytucje państwowe jak Sejm i Senat.

Trzeba nielada cynizmu, by obóz, który wyszedł z rokoszu, z buntu przeciw prawowitym władzom państwowym i armji, któremu udowodniono korupcję i sięganie do kas państwowych dla własnych, partyjnych celów — by ten obóz narzucał się na... **wychowawcę (!) narodu.**

Lista proskrypcyjna posłów i senatorów Centrolewu

MINISTERSTWO ZABRONIŁO PRZYJMOWANIA ICH INTERWENCJI W URZĘDACH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów i komisarza rządu na m. Warszawę okólnik z datą 4 bm., następującej treści:

„Wobec powziętej na wiecu urządzonym w Krakowie dnia 29 czerwca br. antypaństwowej rezolucji, godzącej w Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i interesy państwa, podaję do wiadomości listę posłów i senatorów, którzy w uchwaleniu tej rezolucji wzięli udział, z następującem zarządzeniem: Posłowie i senatorowie na załączonej liście wyszczególnieni **mogą być przyjmowani jedynie tylko w sprawach osobistych** jako strony interesowane względnie o ile występują **w sprawach prywatnych osób trzecich, winni być traktowani jako pełnomocnicy tych osób**, przyczem tak w jednym jak i w drugim wypadku obowiązują odnośne przepisy o postępowaniu administracyjnem. **Wszelkie natomiast interwencje i wystąpienia wobec władz państwowych wymienionych wyżej posłów i senatorów w sprawach o charakterze politycznym, czy delegatów organizacyj czy stowarzyszeń winny pozostawać bez odpowiedzi**, zaś posłowie i senatorowie w sprawach tych **przyjmowani być bezwzględnie nie mogą.**

W odniesieniu do wszystkich innych posłów i senatorów mają w zupełności zastosowanie wytyczne uchwały Rady Ministrów z dnia 16/12 1926 roku".

Do okólnika tego dołączono następującą listę posłów i senatorów Centrolewu:

Z klubu **Ch. D.**: posłowie: Dr. Kuśnierz, Urbański, Puchałka, Chaciński, Szlachciński, ks. Gąsiorowski, Burtan, Puljan, Bittner.

PSL. PIAST. Posłowie: Witos, Dr. Kiernik, Dębski Pieniążek, Madejczyk, Rataj, Rząsa, Potoczek, Brodacki, Nosek i Werschler.

Senatorowie: Dr. Marchlewski, Średniawski i Kulerski.

NPR. Posłowie: Roguszczak, Chądzyński, Pawlak, Nader, Faustyniak, Malinowski, Bader, Hoffman, Jankowski Wilczyński. **Senator:** Peplowski.

PPS. Posłowie: Niedziałowski, Pużak, Chałupka, Diamand, Liebermann, Reger, Zaremba, Żuławski, Barlicki, Mastek, Czapiński, Kuryłowicz, Pławski, Pragier, Matuszewski, Pająk, Stańczyk, Dubois, Topiczek. **Senatorowie:** Kłuszyńska, Strug, dr. Gross.

PSL. WYZWOLENIE. Posłowie: Woźnicki, Smoła, Kosmowska, Malinowski, Wyżykowski, Róg, Grabiński, Putek, Bogusławski, Dadan. **Senator** Ciastek.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE. Posłowie: Waleron, Wrona, Pawłowski, Pluta, Dąbski.

Wojewodowie rozesłali powyższy okólnik i załączoną listę wszystkim starostwom i magistratom.

Na Bałkanach tworzy się nowy związek państw.

Konferencja państw bałkańskich zwołana na październik.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą z Aten, że w dniu 5 października b. r. rozpocznie się tamże **konferencja państw bałkańskich**, w której wezmą udział **Grecja, Bułgarja, Rumunja, Turcja, Jugosławja i Albanja.** Każde z tych państw reprezentowane będzie **przez 30 delegatów**, na których powołani zostaną **politycy, parlamentarzyści i rzeczoznawcy gospodarczy.** Porządek dzienny konferencji obejmuje 4-ry punkty:

1) wypracowanie **ogólnych wytycznych związku bałkańskiego**, 2) wypracowanie **statutu konferencji bałkańskiej**, zwoływanej perjodycznie co pewien okres czasu, 3) zbliżenie **gospodarcze**, 4) zbliżenie **polityczne i intelektualne.**

Pozatem odbędzie się szczegółowa debata nad kwestją **komunikacji tranzytowej**, uregulowania **uprawy tytoniu i handlu tytoniem**, dalej nad założeniem **banku bałkańskiego**, nad reformą **nauki i historji w państwach bałkańskich**, wreszcie nad możliwością zawarcia **locarna bałkańskiego.**

———o———

Polskie awjonetki na międzynarodowym raidzie.

START W NIEPOMYŚLNYCH WARUNKACH ATMOSFERYCZNYCH.

Berlin 20. 7. (PAT). Dzisiaj o godz. 9-tej rano **rozpoczął się na lotnisku w Tempelhof start samolotów do europejskiego raidu awionetek.** Start odbywał się

grupami po pięć samolotów,

zestawionych według klasy szybkości.

W pierwszej grupie pięciu znajdowały się najszybsze maszyny, a mianowicie angielska K. 5., niemiecka D. 4. i **trzy polskie** O. 9, P. 1 i P.2. W odstępach 4-ro i 5-cio minutowych odrywały się z ziemi następne grupy, przyczem dalsze polskie samoloty odleciały w następujących terminach. W grupie 9-tej samoloty O. 1, O. 2, O 6, O. 8 o godz. 9.48, następne o godz. 9.49 w grupie 10-tej samolot P. 5, w grupie 11-tej o godz. 9.53 samoloty O. 5, P. 3 i P. 4 i w grupie 12-tej ostatniej o godz. 10-tej samolot O. 7.

Start odbył się w przewidzianym porządku i terminie

w ciągu jednej godziny.

Po starcie odbyły się pokazy lotu akrobatycznego Udeta. Mimo deszczowej pogody start awionetek ściągnął liczne rzesze publiczności na lotnisko w Tempelhof. Według komunikatu meteorologicznego, w chwili startu w okręgu berlińskim, w kierunku trasy lotu, panują nadal **niesprzyjające warunki, a mianowicie deszcz i silny wiatr**, dopiero w odległości 30 klm. na zachód od Berlina, na trasie **w kierunku na Brunszwig**, w którym przypada **pierwsze obowiązujące lądowanie uczestników raidu**, pogoda jest w obrębie 10 klm. nieco **lepsza**. Wielką przeszkodę dla lotników stanowi **silny wiatr** szybkości 25 mtr. na sekundę panujący na wysokości 200 mtr.

W PIERWSZYM ETAPIE POLAK NA SZÓSTEM MIEJSCU.

Berlin. (PAT). Niedługo po ukończeniu startu nadeszły na lotnisko w Tempelhof

pierwsze wiadomości

o przybyciu awionetek, biorących udział w raidzie. Do Brunszwigu przybyła **pierwsza maszyna K. 5, pilotowana przez Butlera** o godz. 10.20 przebywając trasę długości 201 klm. w czasie 1 g. 20 min. Jako

szósty zkolei przybył Polak Żwirko,

przebywając trasę w 1 g. 32 min. Siódmy zjawił się Polak **Bajan**, 1 g. 34 min. za nim bezpośrednio **Karpiński**, 1 g. 35 min. Z pośród dalszych maszyn przy lądowaniu

uszkodzony został aparat

typu Albatros, pilotowany przez Oertzena. Aparat musiał być odstawiony do warsztatu. Istnieje nadzieja, że będzie on mógł być na miejscu naprawiony i zdatny do dalszego lotu. Dalej lotnik Aichele musiał z powodu uszkodzenia motoru **przymusowo lądować wśród drogi przed Brunschwigiem**, skąd jednak zdołał bez trudności wystartować.

Start z Brunschwigu do Frankfurtu nad Menem rozpoczął się **niemal niezzwłocznie.** O godz. 10.56 wystartował Broad, następnie o godz. 11.11 Karpiński, poczem odlecieli dalsi przybyli lotnicy. Pogoda na następnym etapie jest również niesprzyjająca.

DO REIMS KARPIŃSKI PRZYBYŁ PIERWSZY.

Berlin. (PAT). Komunikat polski we Frankfurcie komunikuje: Kończąc drugi etap lotu awionetek, wylądowali dzisiaj między godz. 13.10 a 15.50 **wszyscy lotnicy polscy w liczbie 12-tu**, w następującej kolejności: Karpiński, Żwirko, Bajan, Więckowski, Rutkowski, Orliński Gedgowd, Babiński, Ołończyński, Muślewski, Lewoniewski, Dudziński. Lotnicy przybyli **w bardzo dobrej formie osiągając**

przeważnie doskonały czas

mimo wyjątkowo złych warunków atmosferycznych. Po krótkim postoju **11 polskich awionetek odleciało w kierunku Reims, gdzie jako pierwszy wylądował o godz. 17.45 Tadeusz Karpiński.** Pozostała we Frankfurcie awionetka pilotowana przez Muślewskiego, wystartuje jutro rano, po naprawieniu dzisiaj wieczór niewielkiego defektu motoru.

Nowogródek, 20. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się w Nowogródku uroczyste poświęcenie nowo wzniesionego gmachu Izby Skarbowej. W uroczystości wziął m. in. udział wicemin. skarbu Starzyński. Po poświęceniu zwiedzono gmach Izby Skarbowej i udano się na śniadanie, które odbyło się u sali teatru miejskiego.

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 21-go lipca 1930.

Poniedziałek 21: Daniela, Praksedy.

Wtorek 22: Marji Magdaleny.

Wtorek 22: wschód słońca o godz. 3.34, zachód o godz. 19.21.

---o---

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachód od Zanzibaru" (w gł. roli Lon Chaney) — film dźwiękowy.
SZTUKA: „Baśń miłości" (w gł. roli Rod la Rocque): film dźwiękowy.
CORSO: „Miasto klęski" (w gł. roli Ken Maynad).
BAGATELA: „Intrygant" (w gł. roli Emil Jannigs).
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Królowie puszczy".
UCIECHA: „Białe cienie" (film dźwiękowy).
WARSZAWA: „Bezrobotny" (Charlie Chaplin) oraz groteski amerykańskie.

---o---

Zebranie dyskusyjne w Kole studjów chrześcijańsko-społ.

Staraniem „Koła Studjów chrześcijańsko społecznych" w Krakowie, odbędzie się we wtorek dnia 22 lipca b. r. w sali Domu przy ul. A. Potockiego L. 11, o godz. 7 wieczorem, **Zebranie Dyskusyjne**. Na zebraniu wygłosi **redaktor „Głosu Narodu" p. Stanisław Sopicki odczyt p. t. „W rocznicę Cudu nad Wisłą"**. Referent wykaże dlaczego dzień triumfu nad komunistyczną Rosją powinien być szczególnie bliskim polskiemu ruchowi chrześcijańsko-społecznemu.

Pożar w szkole miejskiej w Podgórzu.

Wczoraj o godz. 3.45 rano zawezwano straż pożarną do Podgórza na ulicę Szkolną l. 6, gdzie w szkole miejskiej na pierwszem piętrze wybuchł pożar. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, pożar zniszczył tylko sufit na powierzchni 24 mtr. kw. Ogień spowodowany został prawdopodobnie krótkiem spięciem.

O REWIZJĘ CEN MIĘSA WIEPRZOWEGO I WĘDLIN.

Min. spraw wewn. wystosowało do wszystkich wojewodów pismo okólne, w którem zaznaczono, że mimo wyraźnego spadku cen żywej trzody, ceny mięsa wieprzowego, tłuszczów, oraz wędlin w większości ośrodków konsumcji nie wykazują odpowiedniego ruchu zniżkowego, wyjąwszy nieliczne większe miasta. Wobec tego M. S. W. poleca wojewodom zwrócenie bacznej uwagi na **utrzymanie cen mięsa, tłuszczów i przetworów mięsnych na poziomie, usprawiedliwionym ceną surowca**. Ponadto M. S. W. przypomina, że ceny żywca nie mogą podlegać żadnej interwencji zniżkowej ze strony władz administracji ogólnej.

Kościół i szkoła.

(Głos ojca).

Otrzymaliśmy następujące pismo wyrażające pogląd katolickich kół rodzicielskich na sprawę stosunku nauczycielstwa do Kościoła:

Z wielką niecierpliwością wyczekiwałem, czy ktoś zabierze głos w tej skandalicznej i nad wyraz oburzającej uczucia katolickiego społeczeństwa sprawie, że uczestnicy Zjazdu Związku Nauczyc. Szkół Powszechnych pozwolili sobie atakować bezwzględnie duchowieństwo i Kościół, nawet Kongresy Eucharystyczne. W „Głosie Narodu" w nr. 187. w artykule pod tytułem: „Ksiądz i nauczyciel", wypowiedział się treściwie a przepięknie, jak nauczycielstwo winno zgodnie z rodzicami i duchowieństwem pracować nad wychowaniem młodego pokolenia, p. Halig Władysław, kierownik szkoły w Futomie. W imieniu katolickich rodziców, ja ojciec siedmiorga dzieci, pozwolę sobie dorzucić parę słów do jego uwag.

Gdy się zastanawiam nad sprawą wychowania dzieci w Polsce, to mi się serce rozdziera z bólu; widzę bowiem, jak coraz większy staje się obóz nauczycielstwa, które dzieci chce wychowywać wolnomyślnie, nawet bez Boga. Za czasów niewoli ojcowie nasi cierpieli więzienie, wygnanie, a nierzadko śmierć męczeńską; za co? Za wiarę! A oto dziś po dziesięciu latach wolności naszym dzieciom chcą wydrzeć z serc najdroższy skarb, i kto to taki? Toć ludzie z grona nauczycielskiego w osobach pp. Więcka, Kosińskiego Marjana z Garwolina, Bernata ze Skierniewic, Fiszera Stefana z Piotrkowa i ich poplecznicy.

A my co na to? Jak dotąd, to prawie, że nic! Pokiwaliśmy głowami, poruszali ramionami i powiedzieli sobie: jakoś tam będzie. I my Jesteśmy wierzącymi katolikami? I my tu w Krakowie, w tych murach prastarego grodu, owianego atmosferą świętej przeszłości, pozwalamy bryzgać błotem na nasze największe świętości — pozwalamy pluć sobie w twarz?! To byłoby niegodne naszego wierzącego, katolickiego społeczeństwa! Niechże więc wszystkie zrzeszenia katolickie, Ligi parafjalne, także w całem Państwie zajmą w tej sprawie odpowiedne stanowisko. Niechże ci śmiałkowie, którzy odsłonili przyłbicę, dowiedzą się jakich nauczycieli pragnie i żąda ogromna większość społeczeństwa w Polsce.

A Tobie przezacny Panie Dyrektorze panie Władysławie Halig, serdeczne podziękowanie za Twój przepiękny artykuł w „Głosie Narodu", za który wszyscy wierzący katoliccy rodzice błogosławią Cię i błogosławić Ci będą.

Dobrze by było, ażeby Szanowne Gminy, w których zajmują stanowiska nauczycielskie p. Więcek, p. Kosiński Marjan z Garwolina, p. Bernat ze Skierniewic, p. Fiszer Stefan z Piotrkowa postarały się o usunięcie tych wielkich „pedagogów". Nie wątpię, że w tych gminach są rodzice wierzący i jako tacy mają prawo i obowiązek zażądania u odnośnych władz szkolnych usunięcia tych pp. nauczycieli i obdarowania ich tym społeczeństwem, które wyrzuciły Boga ze szkoły.

Wreszcie słówko do rodziców- Zastanowiając się nad nienawiścią tych pp. nauczycieli do religji i do duchowieństwa, jakiej dowód dali w czasie obrad zjazdu nauczycielskiego, dziwimy się i pytamy, gdze jest początek tego zła? Wszak ci nauczyciele, toć to nasi bracia, toć przecie dzieci naszego narodu; — wydała ich nasza ukochana matka Ojczyzna, skądże więc ta nienawiść do duchowieństwa i do religji? Przyczyn i powodów jest bardzo wiele; ale najgłówniejszą przyczyną i powodem tego zła, jest wychowanie rodzicielskie w obojętności religijnej: to nad czem dzisiaj ubolewamy to są skutki obojętności rodzicielskiej w wychowywaniu dzieci w żywej, głębokiej a gorącej wierze katolickiej. To też na nas, rodzicach, ciąży ta wielka i święta odpowiedzialność dobrego wychowania opartego na zasadach naszej św. wiary. Jeśli ten obowiązek spełnimy, jeśli dzieciom naszym zaszczepimy głęboką miłość wiary zniknie z naszej szkoły typ wolnomyślnego nauczyciela, a wnuki nasze wychowywał będzie nauczyciel, w zgodzie pracujący z domem rodzicielskim i Kościołem.

Kraków, w lipcu. **Marcin Dąbrowski.**

Pożar w Bochni spowodował 3-miljonowe straty.

W ub. sobotę, jak już donosiliśmy, wybuchł w Bochni **w szybie solnym „KAMPIA"** w południe groźny pożar, z przyczyn dotychczas nie wyjaśnionych. Pożar wybuchł w starej kotłowni, skąd **przerzucił się nadzwyczaj szybko na młyn, szyb i warsztaty.** Syrenami dano znać miastu o groźnym pożarze.

Zaalarmowana straż pożarna, przystąpiła natychmiast do akcji ratunkowej, która jednak ze względu na **brak wody** była bardzo utrudniona. Z powodu małej ilości strażaków, **nie wiedziano w pierwszej chwili, czy ratować szyb, czy też młyn stojący w płomieniach**. Zdecydowano się skupić akcję ratunkową **głównie przy szybie, dzięki czemu uratowano prawie w całości maszyny wprawiające w ruch windy.** W czasie pożaru, przepaliła się żelazna lina, dźwigająca **jedną z szal, która spadła 700 metów wdoł, zanurzając się w wodzie na głębokości 10 mtr.** Szczęśliwym zbiegiem okoliczności

wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach,

gdyż znajdujący się w tym czasie pod ziemią górnicy odskoczyli w porę od drzwi, prowadzących do windy.

Po uratowaniu maszyn w szybie przerzucono wszystkie siły do warsztatów, **w których już niestety spłonęły maszyny.**

Nie udało się natomiast ocalić młyna

który padł całkowicie pastwą pożaru. Akcja ratunkowa była tu niezmiernie utrudniona, gdyż gazy i para wysadzały w powietrze częściami dach, przeszkadzając w ten sposób wysiłkom strażaków. **Po dwugodzinnej orgji płomieni na miejscu młyna pozostała tylko kupa gruzów dymiących. Doszczętnie zwęgliła się pokaźna ilość soli zmielonej, przeznaczonej do wywozu oraz 700 tysięcy nowych worków.**

Należy przy tej sposobności podkreślić ofiarność szwadronu 5-go pułku strzelców konnych, oraz wysiłki oddziału straży pożarnej z Krakowa, która przybyła na prośbę telefoniczną Zarządu Salin. **Krakowski oddział przyjechał z dwoma pompami samochodowemi**, co przyczyniło się do szybszego stłumienia ognia. Do Krakowa wrócili strażacy dopiero około godziny ósmej wieczorem.

Straty, które poniósł skutkiem pożaru Skarb państwa, oceniają na 3 miljony złotych. Przyczyną pożaru, według przypuszczeń organów prowadzących śledztwo był zwykły przypadek, **a ogień został zapoczątkowany w kotłowni, gdzie były wióra.**

Na miejsce wypadku przybyła wczoraj z Warszawy Komisja z Generalnego Zarządu Żup Solnych i z Województwa. Komisje badały przyczyny oraz ogrom szkód. Prace nad doprowadzeniem szybu do należytego stanu mają być natychmiast rozpoczęte.

Wydobywanie soli na szybie „Kampia" rozpoczęto przez dziesięciu laty. W tym czasie powiększono teren, na którym się ten szyb znajduje, wybudowano kotłownię, młyn solny, zaopatrzywszy go w nowej konstrukcji maszyny, składy, warsztaty robotnicze, a przed niedawnym czasem ukończono budowę budynku, przeznaczonego na elektrownię. Teren ten był połączony 2 kilometrową linją kolejową ze stacją Bochnia. **Cały ruch był skoncentrowany od 4 lat na tym szybie**, a sól przemieloną w młynie wysyłano codziennie w ilości kilkunastu wagonów.

---o---

Kto czyta dziś fachowe wydawnictwa rzemieślnicze?

Rzemieślnicy, dla których są one przeznaczone, okazują słabe naogół zainteresowanie. — Nabywcy rekrutują się przeważnie z pośród inteligencji.

Gdy bodaj sporadycznie ktokolwiek będzie przeglądał zawodowe czasopisma rzemieślnicze niemieckie, francuskie i angielskie, uderzy go w nich na pierwszy rzut oka **duża ilość inseratów.** Czyjeż one są? W pierwszej linji **przemysłowców, dostarczających odpowiednich maszyn i narzędzi**, później kupców, polecających różne **materjały i półfabrykaty**, wreszcie samych rzemieślników, wyrabiających jakiś produkt, w którego wyrobie wyspecjalizował się. Nie na ostatniem miejscu są **nakładcy i księgarnie, ogłaszające swoje wydawnictwa, omawiające odnośne gałęzie praktycznej wiedzy zawodowej dla rękodzielników i przemysłowców.** Muszą te ogłoszenia skutkować, kiedy się je w każdym numerze widzi. Widocznie rzemieślnicy książki te istotnie nabywają. A jakże jest u nas w Polsce?

Mogłyby o tem dużo powiedzieć takie instytucje wydawnicze, jak Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie i inne. Wychodzą u nas nieliczne **podręczniki fachowe dla rzemieślników, a tymczasem kto inny je kupuje.** I oto ciekawe zestawienie w odniesieniu do jednego z wielu wydawnictw tego rodzaju, mianowicie: I-go zeszytu **„Wzorów urządzeń mieszkaniowych"**, zawierających 15 tablic różnych sprzętów i całych pokoji, wraz z podaniem ceny i opisem wykonania, opracowanego przez archit. M. Padechowicza, Kraków, Smoleńsk 9. Nabywcami tego albumu i innych podręczników tegoż autora, przeznaczonych dla stolarzy, są: **lekarze, adwokaci, notarjusze, aptekarze, księża, pułkownicy, burmistrze miast, profesorzy, kierownicy szkół ludowych, uczniowie gimnazjalni, a na ostatku dopiero, i to bardzo mała ilość, to stolarze.**

Należy uważać za objaw dodatni zainteresowanie **inteligencji** dla dziedzin praktycznych. Niemniej jednak przykro uderza fakt braku choćby już **równego zainteresowania ze strony fachowców, dla których książki są specjalnie przeznaczone.** Tego stanu rzeczy nie można przypisać jedynie trudnym warunkom gospodarczym, lecz ogólnemu **nie docenianiu wartości literatury zawodowej.** Odnosi się to nie tylko do prowincjonalnych rzemieślników, ale także i do wielkomiejskich.

Rola przeto inteligencji i w dziedzinie popularyzowania wiedzy praktycznej jest nieodzowną. (Porównaj artykuły ks. senatora Kasprzyka w „Głosie Narodu" Nr 186 i następne). Podręczniki rzemieślnicze, w tym wypadku dla stolarzy, muszą dotrzeć do ich warsztatów przez lekarzy, adwokatów, sędziów i burmistrzów miast. Od postępu technicznego rzemieślnika, zależy bowiem jego **zdolność konkurencyjna,** a więc i byt. Dobrobyt miast i bogactwo kraju zależy w dużej mierze od stanu średniego, jakim jest polski rzemieślnik i kupiec.

cnzet.

Krwawa tragedja w koszarach im. Sobieskiego.

Z ZAZDROŚCI O MĘŻA ŻONA PORUCZNIKA ZASTRZELIŁA RYWALKĘ.

Wczoraj na chodniku przed koszarami Sobieskiego przy ulicy Warszawskiej rozegrała się w godzinach popołudniowych **krwawa tragedja**, której szczegóły rychło przedostały się na miasto i były żywo komentowane. **Mianowicie Marja Hendlowa, żona porucznika 12 p. p., zastrzeliła przed bramą koszar z rewolweru Marję Lackowską ze Skierniewic**, wdowę po sierżancie W. P., będącą chwilowo bez zajęcia. Sprawczyni zabójstwa po czynie **zgłosiła się na policję, gdzie złożyła rewolwer. Lackowska raniona śmiertelnie w czoło**, została przywieziona w karetce Pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza, gdzie zmarła.

Tłem zbrodni była **zazdrość**. Hendlowa kilkakrotnie podobno zwracała uwagę mężowi, by zerwał z Lackowską znajomość, która datowała się od ich pobytu w Skierniewicach.

Wczoraj zawiadomiono Hendlową, że jakaś pani czeka na ulicy na jej męża. Korzystając z jego snu, **Hendlowa zabrała mu rewolwer i wyszła na ulicę, gdzie zobaczyła oczekującą Lackowską.** Po wymianie kilku zdań, oddała do niej śmiertelny strzał. Morderczynię osadzono w aresztach śledczych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stałe Prenumeratorki. Rozporządzenia ministerstwa skarbu, któreby zwalniało wdowy po funkcjonarjuszach państwowych od podatku lokatorskiego — niema. Można jedynie wnosić indywidualne, odpowiednio umotywowane prośby o zwolnienie. W nrze z 23-go czerwca umieściliśmy szczegółowy komunikat Magistratu m. Krakowa, wymieniający osoby, które od podatku tego są ustawowo zwolnione. Do nich należą więc m. in. wdowy i sieroty **po inwalidach,** zajmujące mieszkania jedno i dwuizbowe.

Wiedeń (PAT). Austrjacka transza pożyczki związkowej, została już w dniu wczorajszym całkowicie przesubskrybowana.

Co słychać we Lwowie.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek: „Rywale“.
Wtorek: „Rywale“.

TEATR MAŁY.

Dziś ostatnie wystąpienie orkiestry jazbanowej p. Golda i Petersburskiego z udziałem pieśniarza Faliszewskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Nieśmiertelna miłość“ z Col. Moore.
CASINO: „Miłość murzyńska“ i „Auto pancerne“.
CHIMERA: „Związek Podlotków“.
KOPERNIK: Republika piratów.
MARYSIEŃKA: Republika piratów.
PALACE: „Wieczny płomień“ (dźwiękowy).
LEW: Przerwa z powodu odnawiania sali.

—o—

Z TEATRU WIELKIEGO. W dniu dzisiejszym w czasie przedstawienia „Dzielny wojak Szwejk“, nastąpi pożegnanie dyrektora teatru lwowskiego p. Czarnowskiego. Jest to zarazem 25 i ostatnie przedstawienie tej komedji.

—o—

Oficjalny udział Węgier w Targach Wschodnich.

Poselstwo węgierskie w Warszawie, z polecenia swego rządu zwróciło się do dyrekcji Targów Wschodnich we Lwowie z żądaniem przedłożenia mu szczegółowych wyjaśnień i **warunków co do udziału państw obcych w tegorocznych Targach Wschodnich**, gdyż w Budapeszcie wyłonił się projekt **oficjalnego urządzenia zbiorowej grupy węgierskiej** na tegorocznych Targach Wschodnich.

WYSTAWA „SZTUKI“ NA TERENIE TARGÓW WSCHODNICH.

W Pałacu Sztuki na Placu Targów Wschodnich otwarto wystawę związku artystów „Sztuka“, reprezentowanego przez najwybitniejszych malarzy i rzeźbiarzy doby obecnej.

Lwowska Izba adwokacka nabyła dom.

W dniu wczorajszym „Izba Adwokatów“ we Lwowie objęła w posiadanie nabyty przed niedawnym czasem dom. Z tej okazji odbyło się w tym lokalu **uroczyste posiedzenie wydziału „Izby“**, na którem prezes mec. Godlewski wygłosił okolicznościowe przemówienie, zwracając uwagę na doniosłość tego faktu dla palestry lwowskiej. Lwowska Izba Adwokatów jest **pierwszą w Polsce, która posiada własny dom.**

Cracovia — wiosennym mistrzem Ligi.

DZIĘKI ZWYCIĘSTWU POLONJI NAD LEGJĄ.

Rozstrzygnięcie pytania: „Kto będzie wiosennym mistrzem Ligi“?, które od kilku tygodni dręczyło wszystkich zwolenników piłki nożnej, padło wczoraj w Warszawie na zawodach **Polonji z niepokonaną dotychczas Legją.** Zwycięski pochód wojskowych został powstrzymany, gdyż **Polonja wygrała mecz w stosunku 3:1**, dzięki czemu **Cracovia**, mająca największą ilość zawodów wygranych (dziewięć), zajęła nieodwołalnie **pierwsze miejsce w tabeli wiosennej** rundy, z sumą 18 punktów zdobytych na 4 stracone i stosunkiem bramek 23:9. Zwycięstwo Polonji zapewniło tej drużynie posunięcie się na 5-te z 7-go miejsca w tabeli, przed górnośląski Ruch, który ma nieco gorszy stosunek bramek przy równej ilości punktów. Pokonana Legja pozostała nadal na drugiem miejscu przed Wartą, przyczem ma do rozegrania ostatni swój mecz pierwszej kolejki z Warszawianka (Warszawa).

Tabela ligowa.

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Stosunek bramek	Punkty zdobyte
1	Cracovia	11	23:9	18
2	Legja	10	21:11	15
3	Warta	11	27:16	15
4	Wisła	11	25:19	14
5	Polonia	11	21:19	11
6	Ruch	11	19:18	11
7	Pogoń	11	17:19	9
8	Ł. T. G. S.	11	16:22	9
9	Ł. K. S.	11	22:21	8
10	Garbarnia	11	23:30	8
11	Czarni	11	10:20	7
12	Warszawianka	10	11:31	5

—o—

Por. Laskowski — wicemistrzem wojskowym Europy.

Podczas turnieju szablowego w Ostendzie o indywidualne wojskowe mistrzostwo Europy, porucznik **Laskowski** zajął **w finale drugie miejsce,** zdobywając w ten sposób tytuł **wicemistrza Europy.**

Por Laskowski znajduje się obecnie w świetnej formie, czego najlepiej dowodzi fakt, iż również w szpadzie święcił ten szermierz wspaniałe triumfy, będąc najlepszym z Polaków i zdobywając największą ilość zwycięstw.

Kolejność szablistów w finale była następująca: **Piller** (Węgry), mistrz Europy, 2) **por. Laskowski** (Polska) wicemistrz Europy, 3) Ulbyarik (Węgry), Anselmi (Włochy), 5) Nagy (Węgry), 6) Rady (Węgry), 7) Maszlay (Węgry), 8) Idranyi (Węgry).

SUKCES KATOWICKIEJ „POGONI“ NA BOISKU CRACOVII.

Sprowadzona na mecz treningowy, zresztą zupełnie niepotrzebnie, stojąca na szarym końcu w tabeli ligi śląskiej — **Pogoń z Katowic** zdołała wczoraj z wielkim honorem wyjść ze spotkania z wiosennym mistrzem polskiej ekstraklasy, Cracovią, **remisując spotkanie w stos. 1:1,** przyczem do pauzy prowadziła 1:0. Białoczerwoni wystąpili bez swych filarów: Kossoka i Mysiaka oraz Kubińskiego i Chruścińskiego. Zastępcy ich nie stanęli na wysokości zadania, poza dobrym prawoskrzydłowym. **Czarnikiem,** zdobywcą pięknej wyrównującej bramki. Do pauzy więcej z gry mieli goście, po przerwie przygniatająca przewaga gospodarzy. Jednak normalny, 50-procentowy pech pod bramką, dalej szczęśliwie broniący bramkarz górnośląski i rzutki prawy obrońca — te czynniki zadecydowały ostatecznie o smutnym rezultacie końcowym tego meczu.

AMERYKANIE FINALISTAMI W PUHARZE DAVIS'A.

Półfinałowy mecz tennisowy o puhar Davisa rozegrany w Paryżu między **Stanami Zjednoczonemi a Włochami** dał po dwóch dniach wynik **3:0 na korzyść Ameryki,** dzięki czemu ta staje do **finałowej walki z obrońcą puharu — Francją.**

Walka była niezwykle zaciętą 3-godzinny mecz **Allison** (USA) — **de Stefani** (Włochy) zakończył się porażką Włocha 4:6, 7:9, 6:4, 8:6, 10:8. Amerykanin wygrał mecz dzięki opanowaniu **nerwów i niesłychanemu spokojowi,** nawet w chwilach dwukrotnej przewagi Stefani'ego. W słabszej formie był mistrz Włoch, **de Morpurgo, który uległ Lott'owi** 3:6, 9:7, 10:8, 6:3. Włosi przegrali również grę podwójną: **Allison, Van Ryn contra de Morpurgo, Gaslini** 5:7, 6:2, 6:4, 1:6, 6:3.

—o—

Sport zagranicą.

Węgierska drużyna piłki wodnej pozostała nadal **niepokonaną w Europie.** Węgrzy po ostatniem zwycięstwie nad Francją w Paryżu w stosunku 5:2, **pobili reprezentację Belgji** 4:2 (1:0). Rekordowe zwycięstwo odniosła **rezerwowa drużyna waterpolistów węgierskich** nad klubem **W. G. Bolzano** w Meranie, bijąc go w 10 minutowej rozgrywce **w stosunku 21:0!** przy niskiej temperaturze wody 13° C.

Pierwszy w Europie start **japońskich lekkoatletów-akademików** na bieżni w Helsingforsie przyniósł kilka ładnych wyników. Słynny skoczek **Kimura skoczył w zwyż 194 cm.; Nishida o tyczce — 410 cm., a olimpijski mistrz w trójskoku, Oda, uzyskał w swej konkurencji 14.90 mtr.**

Zakreślony na 15 rund mecz **o bokserskie mistrzostwo świata wagi lekkiej** między dotychczasowym, mistrzem, **Sammy Mandelem a Al. Singerem, zakończył się błyskawicznym nokautem Mandela już w pierwszem** starciu i utratą tytułu na rzecz Al. Singera.

—o—

Notatnik sportowca.

Podczas turnieju tennisowego w **Sopotach,** mistrz Polski **Maks Stolarow** pokonał czołowego gracza Gdańska, **Tewsa** w stosunku 6:5, 3:6, 6:1.

W drużynowem mistrzostwie lekkoatletycznem **Warszawy** pierwsze miejsce zajmuje Polonia, 2) AZS., 3) Warszawianka.

Oficjalne otwarcie wielkiego stadjonu reprezentacyjnego warszawskiej **Legji** nastąpi w dniach **20 i 21 września b. r.** międzynarodowemi zawodami, lekkoatletycznemi, meczem **Legja—Corinthians** (Anglja) i wyścigami kolarskiemi z udziałem ex-mistrza świata, Moeskops'a (Holandja), Bindy (Włochy) i Schillesa (Francja).

Bracia **Stolarow** będą bronili barw Polski na turnieju międzynarodowym w **Koszycach** (Czechosłowacja).

„Strachajło“ — Studnicki.

Znany z bardzo niezaszczytnej działalności w okresie wojny p. Wł. Studnicki wystąpił w „Słowie“ wileńskiem z artykułem w sprawie ostatnich manifestacyj polskich w rocznicę plebiscytu w Prusiech Wschodnich. Jest z nich bardzo niezadowolony. Lęka się, że nam zepsują i tak już złe stosunki z Rzeszą niemiecką, a nawołuje do zaprzestania tych manifestacyj i w ogóle do niedrażnienia Niemiec. Z jakiegoż powodu?

Z tego powodu, że — pisze p. Studnicki — Polska ma 31 miljonów ludności. Rzesza 64, — gęstość zaludnienia u nas 72, w Rzeszy 140, — ilość samochodów (!) na 1 tys. mieszkańców u nas 1. w Rzeszy 8.4. — produkcja stali u nas 1.4 m., w Rzeszy 14.5 m.. — i tp. I te argumenty kończy p. Studnicki następującym zwrotem:

„Czy wobec powyższego stosunku sił Polska może pozwolić sobie na zaognienie stsunków polsko-niemieckich przez agitację odnośnie do Prus Wschodnich“.

Dobrze jest, że p. Studnicki przypomniał nam, jak słabą jest jeszcze Polska w stosunku do Rzeszy. I ma rację, gdy doradza ostrożność. Wyrządza jednak krzywdę polskiemu społeczeństwu, które brało udział w manifestacjach, gdy mu jakieś zaborcze podsuwa intencje. Przecież manifestacje były jedynie przygwożdżeniem oszustw, których wieniec złożył się na to, co się nazywa plebiscytem mazurskim. i były jeszcze protestem przeciw uciskowi, jakiemu nasi bracia w Prusiech ulegają. Choćby sobie Rzesza nic nie robiła z tych naszych protestów, jak chce p. Studnicki, manifestacje te jednak były bodźcem dla Polaków w Prusiech do samoobrony narodowej i unaoczniły im, że Polska jest jedna, że Polacy bez względu na granice polityczne czują się jednym organizmem narodowym... Polityka p. Studnickiego natomiast, polityka „strachajłów“, jest ułatwianiem Niemcom drogi do opanowania naszych kresów!

Awangarda literacka w Paryżu.

Pokłosie z pism paryskich.

Oto kilka pism awangardy literackiej Paryża. Wydane pięknie (we francuskich stosunkach wydawniczych jest to zjawisko normalne), pełne zajmujących reprodukcyj. W nich widzi się zwierciadło Paryża — stolicy nowych kierunków w sztuce i literaturze. Czyż trzeba mówić, że wszystkie dzisiejsze sławy malarskie Francji i reprezentatywni literaci na łamach tych pism krzesali swoją przyszłość?

Jednem z najruchliwszych pism Paryża jest **„Cercle et carré“**, organ grupy pod tem samem geometrycznem zawołaniem. Z literatów skupiają się tu **nadrealiści,** dezerterzy z pod znaku „surrealizmu“, ustanowionego przez **Apollinaire'a,** przepowiedzianego przez **Mallarmégo,** a wywieszonego na sztandarze przez **Bretona,** którego dawni entuzjaści ochrzcili nazwą „cadavre“. Wobec tego trupa, **M. Seuphor** chce odegrać rolę żywego chorążego nadrealizmu. Jego artykuł teoretyczny w „Cercle et carré“ p. t. „Nowa poetyka“ zawiera wiele śmiałych i nowoczesnych twierdzeń jak np. **„Co innego jest literatura, a co innego jest poezja“.** Taka jest różnica między literaturą a poezją jak między architekturą a rzeźbą. **Architektura** podobnie jak i **literatura jest funkcją dążącą do pewnego celu praktycznego i zależną od poszczególnych okoliczności** — podczas gdy poezja jak i rzeźba jest tworzona według pewnych praw artystycznych. W Polsce pisał to już dawniej **J. Przyboś w „Europie“, że poezja dawno już przestała być śpiewaniem uczuć a stała się laboratorjum formy.** Wszystkie zdobycze w dziedzinie języka i literatury dokonały się na odcinku poetyckim i stąd to **poezja idzie zawsze w awangardzie,** podczas gdy np. beletrystyka żywi się jej okruszynami z należytem opóźnieniem.

I **architektura** posiada swoją **awangardę.** Dążenia nowoczesnej sztuki znalazły najpełniejszy praktyczny wyraz w architekturze ze względu na [illegible] jej zastosowań praktycznych. Można powiedzieć, posługując się uogólnieniem, że istnieją obecnie **dwie tendencje w architekturze nowoczesnej; jedna amerykańsko-włoska** propaguje **budownictwo wysokie,** miasta-kolosy, **technikę spiętrzenia** (drapacze chmur nowojorskie i projekty **Sant' Eli** oraz **V. Marchiego) — druga tendencja, francusko-holenderska** lansuje **budownictwo płaskie (Le Corbusier, Vantongerloo):** dużo słońca, **domy niskie,** pełno kwiatów naokoło domu, ściany przesuwalne między pokojami, **budownictwo szkła, żelaza i betonu.** Oczywiście ta druga tendencja jest jedynie możliwa do przyjęcia. Urbanizm w pojęciu Corbusiera znajduje licznych zwolenników. Gmachy w tym stylu budowane są już na Zachodzie. **W. Gropius** zbudował w tym stylu dużo budynków **w Dessau;** w Wiedniu pobudowała gmina domy czynszowe w myśl tych zasad; posiadamy je **w Holandji i Francji.** U nas postulaty tego budownictwa szerzy grupa **„Praesens“ (Strzemiński, Syrkus);** z ich natchnienia powstało **kilka pomysłowych pawilonów na P. W. K. w Poznaniu;** w tym duchu również zbudowana jest **łuszczarnia ryżu w Gdyni.**

Pismo **„Bifur“,** jeden z najpiękniej wydawanych **kwartalników francuskich** (papier Lafuma), redaguje znany poeta awangardy **G. Ribemont-Dessaignes.** Pismo postanowiło wprowadzić na swe łamy literatury obce. Jako doradcy redakcji figurują **R. Gomez de la Serna, J. Joyce, B. Pilniak** i in. Z żalem stwierdzamy **brak polskich nazwisk.**

„Sagesse“ — pod tym obiecującym tytułem wychodzi w Paryżu od trzech lat kwartalnik, grupujący poetów, którym nie odpowiada zarówno dawny sposób pisania jak i obecna „mechaniczna“ twórczość nadrealistów. Z poetów dwa wartościowe nazwiska: **P. A. Birot** (ciekawe poematy) i **L. Durtain** (wrażenia z Indochin).

„L'Art Contemporain“ — to pismo polsko francuskie. Redaguje je młody poeta. **Jan Brzękowski** (który pisywał swego czasu korespondencje do „Głosu Nar.“ z Paryża), nawiązując tem węzły między najnowszą poezją polską a francuską. W artykule **„Kilometraż“** analizuje redaktor „Sztuki współczesnej“ zasady nowego pojmowania sztuki. W piśmie „Cercle et carré“ zamieszcza Brzękowski artykuł „O film abstrakcyjny“, poparty scenarjuszem. Wiadomo, że i **Paryż jest stolicą awangardy filmowej.** Tam pracują znane nazwiska na tem polu jak **G. Dulac, Man Ray, Leger, Picabia, Bunuel** i t. d. Do tego ruchu dodają swoje, wypracowane już w sławie nazwiska: **H. Richter, A. Gance, J. Epstein, Pudowkin, Eisenstein.**

Słowem, mimo upałów, awangarda Paryża rusza się...

Jalu Kurek.

—o—

Radio.

Wtorek 22 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny: 15.15 Komunikat gospodarczy; 16.15 Płyty gramofonowe: 17.35 Odczyt p. t. „Z wędką przez Podhale“ — wygł. dr. J. Laukau; 18 Koncert z Warszawy; 19 Przegląd radjowy — wygł. dr. W. Wilkosz; 19.20 Giełda rolnicza z Warszawy: 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Opera z Poznania.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu: 12.05 Płyty gramofonowe: 17.35 Odczyt z Krakowa; 18 Koncert z Warszawy: 19 Rozmaitości, komunikaty i płyty gramofonowe: 19.20 Giełda rolnicza z Warszawy: 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy: 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Wśród fal Pacyfiku.

Archipelagi oceaniczne. — Kiedy zostały odkryte te wyspy. — Pierwotna dzikość mieszkańców. — Oceanja a wiara Chrystusowa.

W lipcowych „Misjach Katol.“ znajdujemy ciekawy artykuł o misjach w Oceanji.

Cały obszar Oceanji, wystający ponad powierzchnię morza, można podzielić na trzy części. Najdalej na wschód wysunięta część świata wyspiarskiego nosi nazwę Polinezji, dla ogromnej liczby wysp. Obejmuje ona archipelagi Wysp Tonga czyli Przyjacielskich, Samoa czyli Żeglarskich, Towarzyskich czyli Tahiti. Wysp Cook'a, Fenix i Hawajskich czyli Sandwicz. Grupa ta liczy około 300 wysp, z których każda posiada powierzchnię conajmniej 1 km².

Do Mikronezji, czyli świata drobnych wysepek na północnej części Oceanu, zaliczają się Wyspy Marjanny, Karoliny, Marszala, Gilberta i Ellice.

Wkońcu Melanezja, tak nazwana od czarnej rasy, przeważnej części jej mieszkańców, obejmuje wyspy większe, jak Nowa Gwinea, blisko niej leżące Wyspy Nowej Brytanji i Nowej Irlandji, dalej Wyspy Salomońskie, Nowe Hebrydy, Nową Kaledonję i Wyspy Fidżi.

Z licznych wysp oceanicznych, bardzo odległych i samotnie położonych, najbardziej znaną jest Wyspa Wielkanocna. Nowa Zelandja należy wprawdzie do grupy polinezyjskiej, ale ze względu na swe znaczenie zajmuje osobne stanowisko.

Pod względem obszaru poszczególne wyspy wielce się między sobą różnią. Taka Nowa Gwinea posiada powierzchnię dwa razy większą od całej Polski, a Nowa Zelandja również pod tym względem przewyższa niejedno państwo europejskie. Ale bardzo liczne są tam również wyspy, których obszar nie przenosi 1 km².

W znacznej części wyspy oceaniczne są pochodzenia wulkanicznego i dźwigają na sobie olbrzymie góry, dochodzące nieraz do 4000 przeszło m. Szczyty górskie na wielu wyspach wiecznie dymią i są czynnemi wulkanami. Najliczniejsze jednak są wysepki drobne, powstałe wskutek nagromadzenia się osadów koralowych na szczytach gór podmorskich; są to tak zwane atole, ponad poziom morza zaledwie kilka metrów wzniesione, ułożone zazwyczaj w kształcie wieńca z laguną w pośrodku. Skąpane bogato w promieniach słońca i zroszone obficie deszczami podzwrotnikowemi, wyspy oceaniczne odznaczają się nadzwyczaj bujną roślinnością i są bardzo żyzne.

Mieszkańcy tego świata wyspiarskiego, Kanakami się nazywający, w Mikronezji i Polinezji są przeważnie rasy brunatnej czyli malajskiej, a w Melanezji przeważają przedstawiciele rasy czarnej, tak zwanych Papuasów i specjalnego typu Negrów.

Niektóre wyspy Oceanji zostały odkryte na początku 16-go wieku, kiedy to gościł na nich słynny podróżnik Magellan z swoimi towarzyszami, odbywając podróż naokoło świata. W późniejszych czasach różni badacze angielscy i francuscy również zapuszczali się w te odległe krainy, ale dokładne zbadanie wszystkich wysp zostało dokonane dopiero w czasach nowszych, bo z końcem 18 i na początku 19-go wieku. Dziś już niema ani jednej wyspy, na którejby nie stanęła stopa kupca lub kolonisty europejskiego. Pod względem politycznym cała Oceanja tworzy dziś obszar kolonjalny państw cudzoziemskich, jak Anglji, Francji, Holandji, Ameryki i Japonji.

Chrześcijaństwo do Oceanji przenikało zwolna z Wysp Filipińskirh. Wyspy Marjańskie i Karolińskie, zajęte dawniej przez Hiszpanów, posiadały w 18. wieku kwitnące misje Ojców Jezuitów, a wielu z tych misjonarzy ziemie powyższe zrosiło swą krwią męczeńską.

Pierwsze usiłowania misjonarzy katolickich na wyspach Oceanji były nadzwyczaj trudne i pełne wszelkich przeciwności. Na wielu archipelagach mieszkańcy podówczas hołdowali wstrętnemu ludożerstwu, obyczaje ich były zwierzęce. Misjonarze użyźnili glebę misyjną Oceanji obficie swą krwią męczeńską, ale krew ta nie poszła na marne, bo gleba wydała piękne i obfite plony. Dziś owocem prac i znojów bohaterskich misjonarzy jest pokaźna liczba 284.495 katolików i 23.225 katechumenów, przygotowujących się do przyjęcia Chrztu św. Cały personal misyjny wynosi 338 kapłanów europejskich, 13 kapłanów krajowych, 883 zakonnice i 1647 katechistów.

Miarą rozwoju misyj i gorliwości misjonarzy jest również szkolnictwo. Otóż misje Oceanji liczą 730 katolickich szkół elementarnych, w których pobiera naukę 52.678 młodzieży szkolnej; w 32 szkołach wyższego typu kształci się zgórą 3.400 uczniów i uczenic. Nie brak tu szkół zawodowych, pensjonatów dla dzieci Europejczyków i krajowców. Kwitną tu również liczne dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego, jak szpitale, sierocińce. Na szczególną uwagę zasługują schroniska trędowatych na Wyspach Hawajskich.

Mimo tak pomyślnego stanu misyj oceanicznych, ewangelizacja pogan jest jeszcze daleka od ukończenia. Jeszcze 1.650.000 mieszkańców Oceanji nie należy do owczarni Chrystusowej. Pozostaje więc jeszcze wielka praca do wykonania.

Odjazdy pociągów z Krakowa

według nowego rozkładu z dniem 15 maja b. r.

ODJAZDY Z DWORCA GŁÓWNEGO.

Do Lwowa — Przemyśla — Rzeszowa — Lublina — N. Zagórza — Stryja — Krynicy N. Sącza przez Tarnów:

1.50 posp. Lwowa (Bucuresti).
3.45 posp. Krynicy przez Stróże (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 r.).
6.30 posp. Lwowa.
7.40 osob. Lwowa.
11.03 osob. Lwowa.
11.55 osob. Krynicy—N. Zagórza przez Stróże.
12.33 posp. Lwowa (Bucuresti).
14.20 osob. Tarnowa tylko w soboty (bez klasy 1-szej).
15.25 osob. Lwowa (przez Dębicę, przez Stróże—N. Zagórz).
16.20 osob. Tarnowa (kursuje w dnie robocze z wyjątkiem sobót).
18.15 posp. Lwowa (Bucuresti)
19.20 osob. Bochni (bez klasy 1-szej).
19.50 osob. Lublina przez Rozwadów.
20.30 osob. Lwowa.
22.35 osob. Krynicy—Stryja przez Stróże.
23.50 osob. Lwowa (w czasie od 1. V. do 15/X br. prowadzi bezpośrednie wagony do Truskawca).

Do Zakopanego — Rabki — Zarytego — N. Sącza — Żywca przez Suchą.

4.15 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 roku).
8.25 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (od 15. V. do 10. IX.).
9.22 osob. N. Sącza — Zakopanego (od 10. V. do 30. IX.).
14.30 osob. N. Sącza — Zakopanego.
16.40 osob. Żywca przez Suchą — Zwardonia (od 15. VI. do 31. VIII. (bez klasy 1-szej).
19.33 osob. N Sącza (bez klasy 1-szej).
23.58 osob. Zakopanego.

Do Warszawy głównej — Poznania — Bytomia — Katowic.

5.25 posp. Katowic (Berlin).
6.35 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
6.55 osob. Katowic.
12.30 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
17.30 posp. Katowic (Berlin).
23.00 posp. Poznania.
2.35 osob. Warszawy głów. (tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 r.).

Do Zebrzydowic — Cieszyna — Żywca — Dziedzic przez Trzebinię

0.55 posp. Zebrzydowice (Wien—Praha).
4.18 osob. Zebrzydowice.
9.55 osob. Żywca przez Dziedzice.
14.25 osob. Zebrzydowic.
17.40 osob. Cieszyna — Żywca przez Dziedzice.
21.40 osob. Dziedzic — Bytomia przez Szczakowę.

Do Niepołomic — Wieliczki — Kocmyrzowa — Oświęcimia przez Skawinę.

4.30 miesz. Niepołomic.
13.25 osob. Oświęcimia.
13.35 osob. Kocmyrzowa.
13.40 osob. Wieliczki.
13.55 osob. Niepołomic.
16.30 osob. Kocmyrzowa.
16.40 osob. Wieliczki
20.40 osob. Wieliczki.
22.40 osob. Kr. Grzegórzek — Kocmyrzowa.

POCIĄGI MOTOROWE.

Do Wieliczki — Kocmyrzowa.

6.41 Wieliczki.
7.00 Kocmyrzowa.
8.20, 10.00 Wieliczki.
10.38 Kocmyrzowa.
11.40, 13.00, 15.05, 18.22 Wieliczki.
19.45 Kocmyrzowa.
20.00, 23.10 Wieliczki.

ODJAZDY Z DWORCA ZACHODNIEGO.

0.05 osob. Łodzi kaliskiej.
7.25 osob. Zebrzydowic.
7.40 osob. Warszawy gł.
10.35 osob. Bydgoszczy — Hel (od 15. VI. do 30. IX.).
13.35 osob. Katowic.
14.15 posp. Warszawy gł.
16.25 osob. Chrzanowa.
18.45 osob. Trzebini (tylko od 15. VI. do 30. IX.).
19.05 osob. Warszawy gł.
19.55 posp. Gdyni przez Gdańsk.
20.20 osob. Warszawy Wsch.
23.30 posp. Warszawy Gł.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 36

Demon zniszczenia.

— To jest?

Spojrzała na niego z szelmowskim uśmiechem i przechyliła piękną swą główkę na bok, jakby się z nim przekomarzając.

Roger nie wiedział zrazu, co ma na myśli. Był zdziwiony, a nawet niezadowolony, ale po chwili twarz mu się rozjaśniła. Usiadł.

— Sądzisz... Ależ to byłaby bezczelność. Nawet Niszczyciel... chociaż to bardzo proste. I jabym zdobył się na taki pomysł.

— Niszczyciel jest człowiekiem upartym, a ludzie uparci zawsze lubią niewyszukane metody — rzekła, kiwając głową.

Zamilkli na chwilę. Pociąg pędził w stronę Londynu. Mary zaczęła drzemać. Roger zajął się naprzemian obserwowaniem okolicy i siedzącego naprzeciw niego dziewczęcia oraz rozmyślaniem na temat, poruszony przez Mary, a który zainteresował go w najwyższym stopniu. Wpatrując się w jej piękną twarzyczkę, delikatne ale świadczące o energji usta i podbródek, cudne rzęsy przymkniętych powiek, zastanawiał się nad dziwnym kaprysem losu, który zbliżył go do tego dziewczęcia, nieznanego mu jeszcze przed miesiącem. Przyszło mu nagle na myśl, że noc spędzona razem z nią w budce sygnałowej była conajmniej niezwykłym przypadkiem. Wszystko, co czyniła Mary wydawało się proste i naturalne, to też mimowoli przychodziła mu na myśl Beryl i jej skomplikowane metody reagowania na wypadki.

Myśl o Beryl przypominała mu rzecz prostą, ich wieczorną rozmowę. (Czyżby to było wczoraj?). Biedaczka... wplątała się w jakąś nieczystą sprawę za poduszczeniem Kyle'a, któremu chodziło o zysk za każdą cenę. Ta mała buteleczka, którą wrzuciła do ognia... Nie wiedziała, co czyni. W gonitwie za emocjonującemi ją nowemi wrażeniami łatwo paść mogła ofiarą łotra bez skrupułów, jakim był Kyle.

Kiedy tak przyglądał się okolicy przez zasłonę z pary za oknem wagonu, zaczęło go ogarniać przygnębienie. Doznawał nieprzyjemnego uczucia, że odpowiedzialny jest wciąż jeszcze za czyny Beryl. Być może, że wyrywając ją ze szponów Kyle'a spełnił tylko swój obowiązek. Myśl ta nie dawała mu spokoju. Ale czyż nie była dorosłą osobą? Czyż nie odpowiadała sama za swe kaprysy? Bądź co bądź, na razie nic jej nie groziło. Odetchnął z ulgą.

Mówiła, że Kyle przyprawia ją o strach. „Ma takie dziwne oczy“. Rozkaz wyjazdu przyjęła, jak się zdawało z radością. Była przerażona. A więc Kyle wywierał na nią tak wielki wpływ. Niemożliwe, aby wiedziała coś o Kyle'u... aby wiedziała o tem, co go łączy z wypadkami kolejowemi i zamachami na pociągi, jeśli w istocie coś go z niemi łączyło... A jeśli właśnie ta świadomość przyprawiała ją o stan dziwnego podniecenia, jeśli Kyle i Beryl mieli jakąś wspólną tajemnicę, która przepełniała straszliwą obawą duszę młodej kobiety?

Czyżby sir Gerwazy podejmował Kyle'a?

Biorac pod uwagę wszelkie za i przeciw Roger raczej wykluczał tę ewentualność. Tyle rzeczy wskazywało na Kyle'a jako na przestępcę, że w myśl prawideł znanych mu z romansów kryminalnych, powinien być niewinny. Podejrzenia sir Gerwazego; przyznanie się Kyle'a, że każda katastrofa kolejowa jest mu na rękę; jego próby skłonienia Rogera, aby zakład unieważnił, co mogło wyjść na korzyść Niszczycielowi; jego wpływ na Beryl — nie, to było za dużo.

Chyba, że dziwny zbieg ciążących na nim podejrzeń, który musiał wykazywać ich bezwartościowość był właśnie sztuczką Kyle'a, mającą na celu wprowadzenie w błąd Rogera.

Bądź co bądź, ta ostatnia wycieczka dowodziła, że stary Noah nie mógł być Niszczycielem. Jeden podejrzany nie wchodził już w rachubę. Zasadą każdego gracza jest wykluczać możliwości i ograniczać liczbę przeciwników. W ten sposób postępował i Roger. Ale nie mógł zaprzeczyć, że przestępca krążył stale w jego pobliżu, śledził jego poruszenia i zależnie od nich układał swe plany. To ostrzeżenie, przesłane przez telefon — ten straszny gość na Marylebone Square. Dziwne!

I dziwne także i to, że sygnałowy przeraził się widoku Ratchetta. Uśmiechnął się. Dobry, stary, poczciwy Ratchett. Nie mógł być Niszczycielem, o ile Niszczyciel ukradł jego wóz. Gdyż wóz musiał odjechać, zanim inspektor i jego pomocnik opuścili budkę sygnałową.

Ale — czy musiał?

W istocie, Ratchett był poza obrębem domku strażnika — obserwując wóz, jak mówił, chociaż nie mógł zajmować się tem przez cały czas, gdyż zauważyłby, kiedy ten odjechał, aż do przejścia Ekspresu Tęczowego a nawet dłużej. W czasie tym auto zniknęło. Ratchett, mógł zatem, logicznie rzecz biorąc, przyczynić się do zniknięcia wozu. Ratchett, Niszczyciel lub — ktoś zupełnie obcy, co nie było wykluczone, zważywszy późną godzinę i odludne miejsce. Ta ostatnia ewentualność była mało prawdopodobna, ale musiała być wzięta pod uwagę.

Roger nie mógł usiedzieć na miejscu. Tak... Ewentualność, że wóz ukradł ktoś zupełnie obcy musiała być wziętą pod uwagę. Ale na razie postanowił zająć się innemi, bardziej prawdopodobnemi wyjaśnieniami kradzieży. Podejrzewać Ratchetta? Dlaczego? Ktoby mógł czynić odpowiedzialnym za zbrodnie ostatnich miesięcy tego wielkiego, rubasznego, szczerego i serdecznego człowieka?

— Niezadługo zacznę podejrzewać samego siebie — mruknął Roger, zniecierpliwiony.

Był tak pogrążony w myślach, że ocknął się dopiero w chwili, kiedy pociąg wjeżdżał na dworzec w Londynie. Równocześnie obudziła się Mary.

— Z prawdziwą przyjemnością wykąpię się i pójdę spać — rzekła, wstrzymując się od ziewania. O ile zbudziłam się rzeczywiście. Zaczynam wierzyć, że wszystko to jest snem i że Niszczyciel nie istnieje. Kto wie, czy stary Noah Twemblett nie ma racji i czy wypadki te nie są dziełem maszyn?

— Sądząc po wynikach dotychczasowego śledztwa, mogłoby to być prawdą, — rzekł Roger, zniechęcony. — Wsadzę cię do taksówki, a sam pojadę na Marylebone Square. Proszę mi przyrzec, że wypoczniesz.

— Przyrzekam pod jednym warunkiem — odpowiedziała. — Musisz do mnie zatelefonować, gdyby coś zaszło. Telefon jest przy moim łóżku. Potrzebuję tylko wyciągnąć rękę.

— Dobrze. Wsiadaj. Dowidzenia... i dziękuję z całego serca — rzekł Roger, ściskając ją za rękę.

Podał szoferowi adres Mary, odprowadził ją wzrokiem, wziął drugą taksówkę i pojechał na Marylebone Square.

Wysiadł przed bramą, zapłacił szoferowi i poszedł prosto do garażu w tyle budynku.

Drzwi od garażu były zamknięte.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.